

Stanisław Gajda

Perspektywy badań nad językami specjalistycznymi

Lingwistyka Stosowana / Applied Linguistics / Angewandte Linguistik nr 3,
53-59

2010

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Stanisław GAJDA

Uniwersytet Opolski

Perspektywy badań nad językami specjalistycznymi

1. Prognoza w nauce

Ogólnie akceptowany model nauki można przedstawić schematyczną formułą:

DIAGNOZA — OCENA — PROGNOZA — ZASTOSOWANIE.

Nie oznacza to, że każde konkretne postępowanie badawcze łączy się z pokonywaniem całej wskazanej w tej formule drogi.

Obecność słowa *perspektywy* w tytule niniejszego tekstu sugeruje nastawienie prognostyczne, a więc orientację na trzeci człon formuły. Na myślenie o przyszłości – nawet w nauce – silny wpływ wywierają doświadczenia z nieodległej przeszłości, a także specyficzne uwarunkowania kulturowe, np. polskie nastawienia. Żywe w pamięci są nie najlepiej oceniane doświadczenia związane z XX-wieczną futurologią, którą realny przebieg dziejów całkowicie zaskoczył. W Polsce i w innych krajach Europy Środkowo-Wschodniej wybieganie w przyszłość kojarzy się – negatywnie – z socjalistycznym planowaniem w ramach państwowej polityki nakazowo-rozdzielczej. Wraz z zaprowadzeniem nowego ustroju (demokracji, gospodarki rynkowej itp.) termin *planowanie społeczne* stał się wstydlivy. Psycholodzy społeczni i socjolodzy stawiają tezę, że Polacy żyją bardziej „wczoraj” i „dziś”, zatracając perspektywę bliższej i dalszej przyszłości. Analitycy polskiego charakteru narodowego wręcz za jedną z jego cech osiowych (rdzennych) uważają zapatrzenie w przeszłość.

Jednak jeśli nawet uświadamiamy sobie ludzką ograniczoność w przewidywaniu jutra, to trudno zaprzeczyć temu, iż myśl o przyszłości stanowi nieodłączny element ludzkiego życia. Otwarcie ku przyszłości, pewien horyzont oczekiwań można dostrzec, analizując wiedzę o wczoraj i dziś. W tych oczekiwaniach to, co racjonalne, krzyżuje się z nadziejami, obawami, życzeniami i wolą. Podstawę do tworzenia obrazów przyszłości stanowią zależności między wiedzą o czasie przeszłym i teraźniejszym a tymi oczekiwaniami. Te obrazy to, m.in.: potoczne marzenia, artystyczne fantazje, ideologiczne utopie, religijne proroctwa oraz – respektujące logikę naukowego myślenia – prognozy.

Prognozy wyrastają z diagnozy i oceny. Tworzymy je, wykorzystując dotychczasową wiedzę teoretyczną i empiryczną, zarówno tę skodyfikowaną, tj. usystematyzowaną i zwerbalizowaną, jak i tę skrytą, związaną ze zdolnościami i doświadczeniami. Jednakże błędzi ten, kto uważa, iż przyszłość logicznie wyprowadzi z wiedzy i doświadczenia. W dziejach zdarza się i mniej, i więcej niż to wynika z przesłanek. Prognozowanie to sztuka wymagająca zaangażowania także wyobraźni.

Kłopoty z prognozowaniem biorą się z wielu powodów. Przede wszystkim niełatwo jest ustalić punkt wyjścia, czyli postawić trafną diagnozę oraz ocenę. Zawarta w diagnozie wiedza nigdy nie bywa pełna, raczej fragmentaryczna i niewystarczająco głęboka. Jej zintegrowanie i ustalenie tzw. tendencji rozwojowych to zadanie bardzo trudne do wykonania. Ponadto w najnowszych czasach zmieniła się relacja: wiedza (i doświadczenie) a oczekiwania. Tradycyjnie przenosiło się doświadczenia na oczekiwania i to wystarczało, by prognozować. Wraz z przyspieszeniem dziejów i zrywaniem ciągłości (por. liczne *zwroty, kryzysy, przełomy, rewolucje*) oczekiwanie zaczęły wyprzedzać doświadczenie, a bieg rzeczy oczekiwania. Stąd nie bardzo wiadomo, jak badać przyszłość. Trafności (pewności) prognoz nie gwarantują najczęściej stosowane metody, tj. rzutowanie rozpoznanych dotychczasowych tendencji na przyszłość, negocjowanie przez ekspertów prawdopodobnych scenariuszy przyszłych stanów czy nawet w pewnym zakresie eksperymentalne symulacje. W rezultacie ścisła i kategoryczna futurologia została zastąpiona słabszym, nierezygnującym z hipotetyczności i wariantywności, prognozowaniem (zob. S. Krzemień-Ojak 2000, 2001).

Kłopoty z prognozowaniem nie zwalniają z prognostycznego myślenia. Jest ono niejako w naturalny sposób zakorzenione w ludzkiej refleksyjności. Ludzkie społeczności nie mogą unikać konstruowania wybiegających w przód programów. Podstawowe funkcje prognozowania sprowadza się do następujących zadań:

- informowanie o przyszłych stanach rzeczy,
- ostrzeganie przed zagrożeniami,
- doradzanie trafnych decyzji.

J. Szacki (2001) wyróżnia dwa typy świadomości prognostycznej. Jeden orientuje się na realizację wyższych wartości z kanonu kultury (globalnej, europejskiej, narodowej) i przyjmuje za cel zbudowanie wspólnoty ludzkiej o pożądanych właściwościach. Natomiast drugi koncentruje się na rozwiązywaniu problemów technokratycznych, jakie rodzą się przy zarządzaniu społecznym.

2. Sytuacja poznawcza w badaniach nad językami specjalistycznymi

Skoro punktem wyjścia do rozważań nad prognozą powinna być diagnoza i ocena, to, podejmując temat „perspektywy badań nad językami specjalistycznymi”,

trzeba wyjść od stanu tych badań. Rezygnuję tu z klasycznego przedstawiania tego stanu w manierze rozumowanej bibliografii. Spróbuję natomiast wskazać niektóre czynniki we współczesnej rzeczywistości społeczno-kulturowej, które wpływają na stan języków specjalistycznych (2.1.), a także spojrzeć na współczesną poznawczą aurę intelektualną, która rzutuje na ich badanie (2.2.), oraz przyjrzeć się paradygmatom stosowanym w tych badaniach (2.3.).

2.1. Współczesna ludzka rzeczywistość cywilizacyjno-kulturowa ulega szerokim zakresowo i głębokim przeobrażeniom. Właściwie nie ma sfery życia jednostek i społeczności, które nie ulegałyby dość zasadniczym zmianom. Gdybym miał wskazać główne czynniki o największej sile (bezpośredniego i/lub pośredniego) oddziaływania na języki specjalistyczne (na ich korpus, status i funkcjonowanie), to w pierwszej kolejności wymieniałbym następujące determinanty:

1. Nowe oraz przeobrażające się stare ludzkie potrzeby i pragnienia wymagają odpowiedzi także ze strony nauki i techniki. Głośne hasło gospodarki opartej na wiedzy odnosi się do nowo powstających gałęzi przemysłu i usług, w których stosuje się wysoko zaawansowane technologie (m.in. informatyczne, komunikacyjne, farmaceutyczne, biologiczne) i które wymagają wysoce wykwalifikowanej kadry. Zmieniające się warunki życia człowieka przekształcają „naturalne” potencje człowieka (w tym komunikacyjne) oraz relacje międzyludzkie. Ludzie oczekują od nauki spełnienia nie tylko funkcji technologicznej, lecz także poznawczej i światopoglądotwórczej, tj. dostarczania wiedzy pozwalającej ogarnąć poznawczo współczesny świat, by zrozumieć to, co dzieje się wokół nich. Wszystko to stanowi wyzwanie nie tylko dla nauk technicznych, medycyny i rolnictwa, lecz także i przede wszystkim dla nauk podstawowych, w tym humanistycznych i społecznych.

2. W tym kontekście może niepokoić marginalizacja, izolacja i atomizacja kultury wysokiej w stosunku do kultury popularnej. Rozchodzenie się obu kultur (dominacja w mediach zmieniającej się z modą popkultury) jest z wielu względów bardzo niekorzystne dla ludzkiej cywilizacji i wymaga powstrzymania choćby poprzez wspieranie kanonu kulturowego. Taki kanon pełni funkcję stabilizującą oraz jest niezbędny dla orientacji w świecie, dla utrzymania tożsamości i ciągłości. To poprzez kanon wytwory kultury wysokiej (naukowej, artystycznej itd.) docierają do konsumentów kultury popularnej i upowszechniają się.

3. Cechą naszych czasów stała się zmiana medium dominującego – druk abdykuje na rzecz nowych mediów, zwłaszcza internetu. Nowe media szybko się rozwijają i nie sposób przewidzieć ich postaci oraz mocy obecności w życiu ludzi w bliższej i dalszej przyszłości. Niemniej już widać, że relacji druk – nowe media nie można sprowadzać do prostego przeniesienia tekstów do nowego środowiska. O ile kultura druku zachęcała do racjonalności, precyzji i specjalizacji, wywierała presję edukacyjną i wymuszała poprawę funkcjonowania demokracji, o tyle nowe media, obok wielu zalet, ujawniają również swoje słabsze strony, m.in. sprzyjają powierzchowności myślenia, logice newsów, perswazji i manipulacji. W każdym

razie komunikacja specjalistyczna w różnych swoich postaciach jest w coraz większym zakresie obecna w internecie, co zapewnia nie tylko pasywny z nią kontakt.

4. Na uwagę zasługuje zmiana sytuacji języków narodowych. W obrębie komunikacji specjalistycznej szerzy się użycie języka angielskiego jako nie tylko międzynarodowego języka nauki. W niektórych dyscyplinach, również w skali krajowej, w komunikacji formalnej dominuje angielski (artykuły, czasopisma, książki). W ten sposób zawęża się spektrum funkcjonalne języków narodowych (cofa się użycie ich odmiany naukowej), zwłaszcza języków o mniejszym zasięgu i potencjale kulturowo-politycznym. W 2002 r. dokonano nowelizacji *Ustawy o języku polskim* z 1999 r., pozwalając na „okładkową” normalizację terminologii. Zgodnie z nowelizacją (związaną z akcesją Polski do Unii Europejskiej) normy w języku angielskim można przejmować z Zachodu, ograniczając się do polskiej okładki.

2.2. Zasadnicze zmiany widać w aurze intelektualnej naszych dni. Zmieniają się potoczne i teoretyczno-metodologiczne (zwłaszcza w naukach humanistycznych i społecznych) oglądy świata, tego, co było i jest. Mamy do czynienia z „kryzysem ideału nauki nowożytnej” oraz z postmodernistyczną krytyką nie tylko nauki. Według tej krytyki (naukowej i społecznej) świat wymaga nowego odczytania. Podważa się modele stabilności, kontroli i homeostazy świata, w którym porządek utrzymują same siły natury, a w społeczeństwie – władza. Modelom systemowym i socjocybernetycznym przeciwstawia się modele uwytatniające ewolucyjną dynamikę, chaotyczne fluktuacje, autonomię i spontaniczne procesy przystosowania w kontekście świata słabo zdeterminowanego. Zaleca się wgląd w sytuację aktorów społecznych. Kwestionuje się tzw. racjonalność obiektywną, przeciwstawiając jej racjonalność autonomicznych grup i podmiotów konstruujących rzeczywistość społeczną stosownie do swoich systemów wartości i norm oraz interesów (pluralizm).

W sytuacji, gdy większość ludzi nie rozumie świata w którym żyje, nie wie, co się dzieje i dlaczego, a nauka nie nadąża za zmianami, naturalne staje się poszukiwanie konstrukcji objaśniających. M.in. postuluje się interdyscyplinarne współdziałanie specjalistów z różnych dziedzin wiedzy, korzystanie z oponenckich ekspertyz, kształtowanie podstaw dyskursywnej demokracji z dominacją otwartego i rzetelnego dialogu między różnymi grupami społecznymi. W nauce sięga się wówczas po nowe paradygmaty.

2.3. Badawcze zainteresowanie językami specjalistycznymi filozofów (logików), językoznawców i specjalistów z poszczególnych dziedzin (dyscyplin) sięga czasów antycznych. Było też kontynuowane w średniowieczu. Nowy etap otwiera się wraz z ukonstytuowaniem się nauki nowożytnej w XVII w. oraz z wejściem do niej języków narodowych. W Polsce narodziny tego zainteresowania przypadają na przełom wieku XVIII na XIX, por. zwłaszcza działalność osób związanych z Komisją Edukacji Narodowej i reformami oświatowymi. Przez cały wiek XIX i większość wieku XX koncentrowało się ono na terminologii. Autorami refleksji terminologicznej byli przede wszystkim specjaliści z różnych dyscyplin. Często

czynili to przy okazji działań normalizacyjnych, zwłaszcza w technice, por. W. Wojtan (1936), M. Mazur (1961), W. Nowicki (1986). Językoznawcy – poza sporadycznymi wycieczkami – zajęli się na szerszą skalę terminologią dopiero w latach siedemdziesiątych XX w. Po ćwierćwieczu te zainteresowania wyraźnie osłabły; zob. S. Gajda (1990), F. Grucza (red. 1991), J. Lukszyn, W. Zmarzer (2001).

Obok nurtu terminologicznego (językoznawczego i stosowanego – normalizacyjnego) ukształtowały się w drugiej połowie XX w. jeszcze dwie językoznawcze tradycje zajmowania się sferą specjalistyczną: stylistyczno-funkcjonalna oraz lingwistyka języków specjalistycznych.

Nurt stylistyczno-funkcjonalny narodził się w praskiej szkole lingwistycznej w okresie międzywojennym. Ta daleka od strukturalistycznej ortodoksji szkoła zajęła się nie tylko systemem języka, lecz także jego funkcjonowaniem (zwłaszcza środkowym ogniwem w zaproponowanej później przez E. Coseriu triadzie: system – norma – uzus). Za podstawową kategorię opisu przyjęła kategorię stylu funkcjonalnego, tj. odmiany języka związanej określoną sferą ludzkiego myślenia i działania. Wydzielono kilka stylów funkcjonalnych: potoczny, naukowy, artystyczny, urzędowy, publicystyczny, religijny (por. H. Kurkowska, S. Skorupka 1957). Zajmowano się nimi niejako *en block* (zob. S. Gajda red., 1995), w tym stylem naukowym (zwłaszcza w Czechosłowacji, ZSRR/Rosji i w Polsce), wyróżniając w nim podstyle: właściwy naukowy (akademicki), dydaktyczny, popularny i praktyczny (zob. S. Gajda 1982).

Paradygmat stylistyki funkcjonalnej upowszechnił się w krajach Europy Środkowo-Wschodniej. Na zachodzie był znany stosunkowo słabo, choć poprzez NRD przenikał do RFN. Tam „zarzucono” na specjalistyczną sferę inną sieć kategoriałną. Jej ogniwem stała się kategoria język specjalistyczny (ang. *language for specific purposes*). Lingwistyka języków specjalistycznych w Polsce zaczęła się rozwijać właściwie dopiero od lat 90. XX w. (zob. S. Grucza 2008).

Rozwój lingwistyki (od badania jednostek mniejszych poprzez zdanie ku tekstowi i dyskursowi, od strukturalizmu po paradygmaty poststrukturalistyczne: komunikacjonizm, kulturalizm, kognitywizm) sprawia, że wskazane nurty wyraźnie zbliżyły się. Zaistniały warunki do ich integracji.

3. Tworzenie przyszłości badań nad językami specjalistycznymi

Słowo *perspektywy* w słownikach języka polskiego jest objaśnione nie tylko przez wyrażenia „przewidywalna przyszłość”, „widoki na przyszłość” (H. Zgółkowa, red., 2000), czy „perspektywy na coś to szansa na uzyskanie lub zrealizowanie tego” (M. Bańko, 2000). Zwłaszcza w tej ostatniej definicji uwypukla się podmiotowy i aktywistyczny charakter perspektyw. Przypomina się tu sąd teoretyka zarzą-

dzania P. F. Druckera: „Najlepszym sposobem przewidywania przyszłości jest jej tworzenie”. O jakie szanse idzie w badaniach nad językami specjalistycznymi? Jak je wykorzystać?

Gdybym miał te główne szanse i zarazem cele wskazać, to wymieniałbym w pierwszej kolejności trzy:

- zwrócenie uwagi badaczy na specjalistyczną sferę działalności oraz jej rosnącą obecność i wagę w życiu człowieka;
- integracja różnych podejść badawczych – paradygmatów, dyscyplin i tradycji badawczych narodowych;
- wykorzystanie istniejących i przyjęcie nowych rozwiązań organizacyjnych.

3.1. Współczesne przemiany struktury społecznej oraz przeobrażenia kulturowe sprawiają, że określenie *specjalistyczna sfera działalności ludzkiej* stało się treściowo rozmyte. Niewątpliwie jego jądro stanowi nauka i technika, lecz w swoim szerokim znaczeniu obejmuje ono różnego rodzaju usługi (np. turystyczne, rozrywkowe). Współczesna ludzka mobilność (przestrzenna, społeczna, profesjonalna itd.) sprawia, że człowiek wchodzi w różnego rodzaju społeczności o mniej lub bardziej trwałym charakterze i o zróżnicowanym prestiżu. Socjologowie dostrzegają odchodzenie od wielkich i stabilnych struktur społecznych (typu klasa, naród) i kształtowanie się nowych „plemion”, m.in. doraźnych społeczności jednostek (fanów, kibiców, zwolenników określonych idei, uczestników pewnych akcji).

Te przekształcenia ściśle wiążą się z nowym dominującym medium, jakim stał się internet. Pozwolił on na niebywałe powiększenie i zagęszczenie się przestrzeni dyskursywnej, a także sprzyja wytwarzaniu się coraz to nowych dyskursów, wciągających coraz to więcej uczestników. Przebudowują się tradycyjne role i relacje komunikacyjne: specjalista – specjalista, specjalista – laik (popularyzacja), specjalista – adept (edukacja), specjalista – klient/petent. Burzy się dawne standardy, a ich miejsce zajmują nowe i szybko zmieniające się.

W rezultacie w sferze specjalistycznej wytworzyła się nowa rzeczywistość komunikacyjnojęzykowa. Jest ona mało przejrzysta dla wszystkich jej uczestników, a jesteśmy nimi wszyscy. Stanowi też wzywanie poznawcze dla badaczy – kulturoznawców, medioznawców, socjologów, psychologów, językoznawców itd. Tym bardziej, że ranga tej sfery w życiu społeczności i jednostek jest nie do przecenienia.

3.2. Ostatnie kilkadziesiąt lat po tzw. zwrocie językowym (*linguistics turn*) w naukach humanistycznych i społecznych przyniosło wzrost zainteresowania ludzką komunikacją w wielu dyscyplinach. Doceniono rolę języka nie tylko jako narzędzia komunikacji i poznania, lecz także sterowania ludzkimi zachowaniami i budowania ludzkich społeczności. Zmieniło się wiele w samym językoznawstwie. Wydaje się, że zaistniały warunki, aby wykorzystując różnodyscyplinową wiedzę o języku i w znacznym stopniu komplementarne paradygmaty lingwistyczne, a także tradycje badań nad językami specjalistycznymi w różnych kręgach kulturowo-narodowych (Rosja, Niemcy, USA itd.), budować nową lingwistykę języków specjalistycznych. W Polsce istotną byłaby współpraca polonistów i neofilologów (rusycystów, ger-

manistów, anglistów, romanistów itd.) Przyśpieszałyby to wymianę i obieg idei naukowych, jak również otwierało nowe perspektywy badawcze. Obserwowane ostatnio ożywienie zainteresowania badawczego językami specjalistycznymi wychodzi od neofilologów.

3.3. Efektywne badanie języków specjalistycznych w dużej mierze zależy od umiejętnego wykorzystania istniejącej i stworzenia odpowiedniej organizacji oraz infrastruktury. Niezbędni są przede wszystkim ludzie autentycznie zaangażowani w badania języków specjalistycznych oraz umiejący stworzyć kolektywy badawcze (liderzy). Dalszy etap to powołanie czasopism i serii wydawniczych oraz przyjęcie rozwiązań instytucjonalnych (tworzenie jednostek organizacyjnych w uniwersytetach, stowarzyszeń itp.). Takie rozwiązania organizacyjne częściowo już w Polsce istnieją. Niezbędny byłby większy rozmach badawczy (duże międzyuczelniane projekty badawcze) i zaangażowanie nowych badaczy.

BIBLIOGRAFIA

- BAŃKO M. (red.) (2000), *Imy słownik języka polskiego*. Warszawa.
- GAJDA S. (1982), *Podstawy badań stylistycznych nad językiem naukowym*. Wrocław.
- GAJDA S. (1990), *Wprowadzenie do teorii terminu*. Opole.
- GAJDA S. (red) (1995), *Przewodnik po stylistyce polskiej*. Opole.
- GRUCZA F. (red.) (1991), *Teoretyczna podstawy terminologii*. Wrocław.
- GRUCZA S. (2008), *Lingwistyka języków specjalistycznych*. Warszawa.
- KRZEMIEN-OJAK S. (2000) *Prognostyka*. (w:) W. Kwaśniewicz (red.), *Encyklopedia socjologii*, t. 3. Warszawa, 215-221.
- KRZEMIEN-OJAK S., B. NOWOWIEJSKI (red.) (2001), *Przyszłość języka*. Białystok.
- KURKOWSKA H., S. SKORUPKA (1957), *Stylistyka polska*. Warszawa.
- LUKSZYN J., W. ZMARZER (2001), *Teoretyczne podstawy terminologii*. Warszawa.
- MAZUR M. (1961), *Terminologia techniczna*. Warszawa.
- NOWICKI W. (1986), *Podstawy terminologii*. Wrocław.
- SZACKI J. (1991), *Świadomość historyczna a wizja przyszłości*, (w:) J. Szacki (red.), *Dylematy historiografii idei oraz inne szkice i studia*. Warszawa, 266-284.
- WOJTAN W. (1936), *Historia i bibliografia słownictwa technicznego polskiego*. Lwów.
- ZGÓŁKOWA H. (2000), *Praktyczny słownik współczesnej polszczyzny*. Poznań.

Perspectives for specialist languages research

The word *perspectives* refers to the future and to forecasted opportunities i.e. to the third part of the science model: diagnosis – evaluation – forecast - application. Due to the fact that the best way for forecasting future is its creation (P.F. Drucker), the opportunities should be changed for objectives:

- researchers' interest in dynamic transformations of communication-language reality in a specialist sphere of human activity;
- an integration of paradigms, national research traditions and multi-disciplinary approaches;
- an introduction of new organisational solutions and the use of the existing ones.